

Barycz, Henryk

Sześć wieków działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego 1364-1964

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/2, 173-197

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Henryk Barycz

SZEŚĆ WIEKÓW
DZIAŁALNOŚCI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
1364—1964

Polska, kraj o tysiącletniej tradycji państwowej, przystąpiła wcześniej, bo już w pierwszym wieku swego istnienia, do budowy zrębów własnej oświaty i cywilizacji. Odbывała się ona w warunkach wyjątkowo niekorzystnych i trudnych wskutek splotu wielu czynników ogólnodziejowych i wewnętrzniepolskich. Złożyły się na to — i peryferyjne położenie geograficzne, z dala od większych ognisk ruchu umysłowego, na styku dwóch kultur: łacińsko-rzymskiej i bizantyńsko-słowiańskiej; i pograżenie się Europy w tym czasie w wielkiej ciemnocie umysłowej z powodu rozwoju prądów ascetycznych przeciwnych wiedzy książkowej; i ekskluzywne stanowisko napływającego do Polski obcego kleru w stosunku do krajowców, jego niechęć w dopuszczaniu ich do dobrodziejstw oświaty z obawy przed utratą uprzywilejowanej pozycji; i wrogie nastawienie do odmiennej kultury umysłowej pewnych rodzimych czynników przywiązanych do tradycji pogańskiej; i wreszcie częste katastrofy i kataklizmy polityczne zagrażające samemu istnieniu państwa.

Niepospolity rozum, energia, wysoki poziom wykształcenia i zrozumienie potrzeb oświatowych panującej dynastii Piastów — budowniczych państwa — potrafiły wszakże przełamać ten niekorzystny klimat. Już w drugiej połowie XI w. krystalizują się pierwsze ośrodki kultury umysłowej w Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Płocku i Sandomierzu. Równocześnie rozwija się proces nawiązywania stałych kontaktów umysłowych z wysoko stojącymi pod względem intelektualnym krajami, głównie z Flandrią i północną Francją (Liège, Laon, Gembloux). Z kręgu tej kultury wyszły najstarsze pomniki historiografii polskiej: kronika Galla Anonima (z ok. 1113 r.) i tzw. rocznik świętokrzyski. Owego rozrostu intelektualnego nie zdołały powstrzymać — ani postępujące od 1139 r. rozdrobnienie feudalne, ani późniejsze o wiek najazdy Tatarów z centralnej Azji.

PIERWSZE ZWIĄZKI POLSKI Z KULTURĄ UNIWERSYTECKĄ

Z chwilą powstania najstarszych uniwersytetów w Europie Polska nawiązuje szybko łączność z tymi nowymi instytucjami kultury naukowej. Pierwszych Polaków ze stopniami uniwersyteckimi spotyka się już od połowy XII w.; do początku XIII w. mamy ich poświadczonych co najmniej dwudziestu (tytu przynajmniej wymieniają źródła). Z biernych zrazu odbiorców wartości intelektualnych ci pierwsi polscy poszukiwacze wiedzy przekształcili się rychło w czynnych współtwórców nowej kultury naukowej. W tym charakterze włączyli się oni w potężny nurt życia uniwersyteckiego już przed końcem XII w.

Klasycznym przykładem aktywności i powiązań z nauką Zachodu

jest postacią pierwszego kronikarza polskiego, mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, wychowanka najznakomitszych środowisk naukowych — paryskiego i bolońskiego, który zapłodnił pewnymi koncepcjami etymologiczno-historiozoficznymi *Otia imperialia*, znany traktat geograficzno-topograficzny Anglika Gerwazego z Tilbury. W promieniach rozkwitającej kultury uniwersyteckiej filozof i badacz przyrody, Ślązak Witelo, opracował znakomite na swój czas dzieło o optyce *Perspectiva* (napisane we Włoszech między 1270 a 1273 r.), uznawane do XVII w. za klasyczne w tej dziedzinie. Franko z Polski w tymże czasie ułożył w Paryżu cieszący się uznaniem w kołach uniwersyteckich podręcznik z zakresu astronomii praktycznej. Stefan Polak zaznaczył się w Bolonii na polu prawa politycznego, zaś Mikołaj z Polski, wychowanek uniwersytetu w Montpellier (przed 1278 r.), zastąpił jako przeciwnik kierunku hipokratycznego w medycynie.

Znaczny jest także od początku XIII w. udział polskich scholarów w życiu organizacyjnym, samorządowym i dydaktycznym uniwersytetów, szczególnie włoskich. Co najmniej w połowie XIII w. powstają w uniwersytetach: bolońskim i padewskim nacje polskie, to jest terytorialne stowarzyszenia studentów pochodzących z Polski. Polacy sięgają po katedry, odgrywają znaczącą rolę w samorządzie uniwersyteckim, są przywódcami młodzieży w chwilach trudnych. Widzimy ich, gdy biorą udział w secesji studentów bolońskich do Vicenzy w 1209 r. i założeniu tam krótko działającego uniwersytetu (Iwo Odrowąż oraz Mikołaj, archidiacon krakowski), a potem w przeniesieniu w 1321 r. do Imoli uniwersytetu bolońskiego z powodu ścięcia studenta-Hiszpana. Poważny był również wkład pierwszych uczonych polskich w rozwój podręcznikowej literatury naukowej. O żywych kontaktach naukowych świadczy wreszcie pojawienie się w pierwszej połowie XIII w. uczonych włoskich w Polsce (Ugerus Buzaccharini z Padwy).

POWSTANIE UNIwersYTETU KRAKOWSKIEGO

Do budowy własnego życia uniwersyteckiego przystąpiła Polska w połowie XIV w., w momencie, kiedy ekspansja ruchu uniwersyteckiego, obejmująca dotychczas wyłącznie Półwysep Apeniński i Półwysep Iberyjski oraz Francję i południową Anglię, przekroczyła Ren i Alpy i objęła środkową Europę. Wynikiem tej ekspansji było powstanie w ciągu drugiej połowy XIV w. w pięciu państwach ośmiu fundacji uniwersyteckich, mianowicie: w Pradze (1348), Krakowie (1364), Wiedniu (1365), w Pecu na Węgrzech (1367), a po jej wygaśnięciu w Budzie (1389), w Heidelbergu (1386), Kolonii (1388), Erfurcie (1392). Poza zasięgiem tego doniosłego ruchu pozostały jedynie z krajów objętych kulturą zachodnią: Szwajcaria, państwa skandynawskie, Niderlandy (dzisiejsza Belgia i Holandia), Szkocja. Doprowadzą one do stworzenia własnych studiów generalnych w kolejnym, trzecim rzucie ekspansji ruchu uniwersyteckiego w XV w.

Powołanie do życia Uniwersytetu Krakowskiego było dziełem ostatniego władcy z dynastii Piastów, króla Kazimierza Wielkiego, oraz grona jego najbliższych współpracowników, dobranych spośród przedstawicieli różnych warstw narodu: wyższego duchowieństwa, rycerstwa, stanu plebejskiego. Objąwszy tron dopiero co zjednoczonego państwa przystąpił nowy monarcha energicznie do jego odbudowy i przebudowy społecznej i gospodarczej, do zapewnienia mu stabilizacji politycznej i samo-

dzielności w dziedzinie kultury i nauki. Starania o nowy uniwersytet podjął król co najmniej w 1351 r., urządzenia zaś przyszłego studium generalnego już wówczas postanowił oprzeć o wzory włoskie. Wyłoniły się wszakże trudności z zatwierdzeniem, zgodnie z panującą tradycją, zamierzonej fundacji przez obydwie uniwersalne potęgi: cesarstwo i papieństwo.

Wobec bardzo nieprzychylnego stanowiska cesarza i króla Czech — Karola IV, założyciela uniwersytetu praskiego, Kazimierz Wielki zrezygnował ze starań u cesarza o pozwolenie założenia studium generalnego i skupił cały wysiłek na pozyskaniu dla swej idei papieństwa. Istotnie, w Awinionie poselstwo polskie zdołało uzyskać w kwietniu 1363 r. ogólne przyzwolenie bez otrzymania formalnego przywileju. W tej sytuacji Kazimierz Wielki wydał mocą własną 12 V 1364 przywilej założenia pierwszego uniwersytetu w Polsce z siedzibą w stolicy państwa — Krakowie.

Nowo założony uniwersytet, zwany Kazimierzowskim, wyraz i symbol samoistnej, dalekosiężnej polskiej polityki kulturalnej, miał realizować oryginalną, rzadko wówczas spotykaną koncepcję szerokiego studium generalnego o charakterze międzynarodowym, uczelni akademickiej dla studentów całej społeczności zachodnioeuropejskiej, a jednocześnie uczelni nastawionej na wypełnianie zapotrzebowania na naukę i wykształcenie wyższe postulowanego przez własne państwo.

W Kazimierzowskiej koncepcji uniwersyteckiej mieścił się nadto doniosły aspekt polityczny. Nowa uczelnia służyć miała podniesieniu suwerenności władzy królewskiej, ugruntowaniu ładu społecznego, usunięciu resztek anarchii feudalnej i dążeń odśrodkowych. Miała ona być łącznikiem spajającym w jeden silny organizm dopiero co zjednoczone państwo oraz instrumentem opinii publicznej kraju. Uniwersytet pomyślany był jako instytucja świecka.

W swej strukturze organizacyjnej łączyła uczelnia Kazimierzowska typ uniwersytetu o szerokim samorządzie na kształt bolońskiego studium generalnego z uniwersytetem typu państwowego — signoralnego (uniwersytet neapolitański oraz pawijski). Niezależność od Kościoła gwarantowało ustanowienie najwyższego zwierzchnika studium w osobie kanclerza królestwa, a nie wysokiego prałata kościelnego, jak gdzie indziej, i złożenie w ręce tegoż kanclerza najbardziej istotnego uprawnienia — nadawania stopni naukowych. Ważnym czynnikiem utrzymania świeckiego charakteru uczelni było utworzenie katedr opartych nie na beneficjach kościelnych, ale na uposażeniu państwa. W swym profilu naukowym był to uniwersytet prawniczy, reprezentowany przez osiem katedr nauk prawnych, w tym pięć prawa cywilnego, świeckiego; na drugim miejscu stały nauki lekarskie (dwie katedry); sztuki wyzwolone posiadały jedną katedrę. Wskutek braku pozwolenia papieskiego uczelnia pozbawiona była studium teologii.

Pod względem charakteru i kierunku studiów nowa fundacja najbliższej stała uniwersytetu bolońskiego, toteż do dzisiaj jest ona uważana przez historyków uniwersytetów, wraz z najstarszymi uniwersytetami iberyjskimi, uniwersytetem w Montpellier i in., poniekąd za „filie” uczelni bolońskiej.

Założenie krakowskiego studium generalnego było zjawiskiem niezwykle doniosłym i ważnym. Dzięki fundacji Kazimierzowskiej uzyskała Polska pełną niezależność i samodzielność intelektualną. W rozwoju uniwersytetów europejskich uczelnia krakowska miała też specjalne zna-

czenie jako najdalej wysunięta na wschód przez blisko dwa wieki placówka kultury uniwersyteckiej. Dopiero nowe fundacje uniwersyteckie powołane do życia w drugiej połowie XVI w. i w pierwszej stulecia następnego: w Królewcu (1544), Wilnie (1578), w krajach nadbałtyckich, w Abo (1627), Dorpacie (1632) i Parnawie, pozbawiły uczelnię krakowską pionierskiej roli w ruchu uniwersyteckim.

Założenie uniwersytetu, poprzedzone wielkim kongresem politycznym odbytym w Krakowie w grudniu 1363 r., stanowiło przełom pod tym również względem, że pierwotna siedziba uczelni znajdowała się prawdopodobnie na zamku królewskim pod pieczę założyciela. Niezadługo potem król-fundator przystąpił do wzniesienia dzielnicy uniwersyteckiej w założonym przez siebie mieście — Kazimierzu pod Krakowem.

Zgon Kazimierza Wielkiego w 1370 r. nie pozwolił na wykończenie budowy i, co gorsza, w ogólności zahamował szybko postępujący rozwój nowej uczelni, która promieniami swymi objęła nie tylko samą Polskę, ale także odpadłe niedawno od macierzy dzielnice: Śląsk i Pomorze, a nawet zdołała już skupić pierwszych scholarów cudzoziemskich. Naukowo związana była ta młoda uczelnia głównie z prawniczą nauką włoską, z jej nowym kierunkiem, zwanym komentatorskim, głoszącym nowoczesne ujęcie prawa rzymskiego jako *lex omnium generalis*. W sztukach wyzwolonych uwidoczniły się natomiast oddziaływania bliższych, wysoko rozwiniętych ognisk naukowych, zwłaszcza Erfurtu. Charakterystycznym przejawem było uwzględnienie języka ojczystego jako pomocniczego w nauczaniu łaciny, co stwarzało korzystne podłoże dla umiłowania i pielęgnowania polszczyzny w niedalekiej przyszłości.

OKRES KRYZYSU (1370—1400)

Ze śmiercią Kazimierza Wielkiego i objęciem tronu polskiego przez Ludwika Węgierskiego podcięta została żywotność i siła rozwojowa nowej instytucji. Ograniczony, jak się zdaje, do jednego tylko fakultetu sztuk wyzwolonych — przetrwał uniwersytet ciężki okres zamieszek wewnętrznych w państwie. Większość sił intelektualnych kraju przeniosła się z Krakowa do sąsiedniego uniwersytetu w Pradze, który do 1397 r., względnie do 1400 r. (to jest aż do odnowienia fundacji Kazimierzowskiej), odegrał rolę głównej ostoji polskich dążeń uniwersyteckich, stając się dla Polaków uczelnią o charakterze poniekąd emigracyjnym.

Niezwykłe doniosłe wydarzenie polityczne — zawarcie unii Polski z Litwą w 1386 r. dla wspólnej obrony przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony zakonu krzyżackiego — zaktualizowało na nowo problem uniwersytecki. Polska w konflikcie polsko-krzyżackim nie mogła ograniczyć się bowiem do obrony przed permanentną ofensywą dyplomatyczną i propagandową oraz stałym zagrożeniem militarnym ze strony krzyżaków, ale w równej mierze musiała wystąpić przeciw wrogiej agresji w dziedzinie stosunków kulturalnych i naukowych. Zmierając do wydarcia Polsce pierwszeństwa w zakresie nauczania uniwersyteckiego i do odebrania jej możności zaszczepienia form kultury zachodniej na Litwie, już w momencie zawierania unii obu państw, w lutym 1386 r., wielki mistrz krzyżacki wystarał się o bullę papieską zezwalającą na otwarcie w nadgranicznym mieście Chełmnie uniwersytetu o strukturze zupełnie podobnej do Uniwersytetu Krakowskiego — z jednym korzystnym wówczas dodatkiem, mianowicie z wydziałem teologicznym, którego Kraków dotychczas nie posiadał.

Plan zdużenia tlejącego w stolicy Polski ośrodka nauki całkowicie zawiódł. Uniwersytet krzyżacki ostatecznie nie powstał, zaś chęć zadania ciosu polskim dążeniom naukowym spotkała się z silną reakcją. Pod aktywnym patronatem królowej Jadwigi w ostatnim dziesiątku lat XIV w. czynniki polityczne i intelektualne Polski podejmują wielostronną akcję mającą doprowadzić do przewyciężenia kryzysu uniwersyteckiego i stworzenia własnych ośrodków kształcenia akademickiego. Wrazem tej dążności było chwilowe odnowienie uczelni (1390—1392), z kolei założenie w 1397 r. Kolegium Litewskiego w uniwersytecie praskim oraz, w tymże roku, powołanie do życia fakultetu teologicznego w Krakowie. Celem głównym i ostatecznym było dźwignięcie podupadłego studium Kazimierzowskiego.

Akcja ta, rozwijana powoli, była dziełem wielkiego rozumu politycznego. W założeniu swym miał zreorganizowany uniwersytet skupić całość sił intelektualnych kraju i zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na naukę akademicką. Jednocześnie pomyślany był jako główne ognisko promieniowania cywilizacyjnego na Litwę, związania tego dotychczas pogańskiego kraju z kulturą łacińską. Nie kończyły się na tym zadania odnawianego uniwersytetu: nawiązując do koncepcji Kazimierzowskiej wyznaczono mu rolę ważnego ośrodka myśli i akcji politycznej, który by stał na straży interesów państwa, zarówno jego wewnętrznej jak i zewnętrznej jedności i spójności, w obronie przed dążeniami separatystycznymi.

Nowa koncepcja uniwersytetu była wynikiem kilkuletnich (1392—1399) narad i współdziałania czynników państwowych (a przede wszystkim królowej Jadwigi) oraz najwybitniejszych przedstawicieli polskiego, a także czeskiego świata uniwersyteckiego z Mateuszem z Krakowa, Janem Isnerem, Mikołajem Wigandim, Stanisławem ze Skalbmierza, Czechem Janem Stekną na czele. Dla doprowadzenia zamierzonego dzieła do pożądanego końca królowa Jadwiga zapisała przed śmiercią (1399) na potrzeby odnowionej uczelni swe klejnoty i szaty.

Otwarcia uniwersytetu dokonał poprzez kolejne uroczyste akty w dniach 24—26 VII 1400 król Władysław Jagiełło w otoczeniu najwyższych dostojników państwa: wraz z królem wpisali się oni jako honorowi członkowie uniwersytetu do jego metryki. Dla uczczenia wiekopomnego faktu odnowienia uczelni i uwydatnienia opieki pierwszych władców z dynastii Jagiellonów uniwersytet przyjął niebawem nieoficjalnie, a od 1815 r. urzędowo nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zgodnie z nowym przeznaczeniem Uniwersytet Krakowski otrzymał teraz odmienną strukturę organizacyjną — wzorowaną na urządzeniach uniwersytetu paryskiego — z podziałem na kolegia (w ciągu XV w. powstały cztery: Kolegium Królewskie albo Większe, Kolegium Prawnicze, Kolegium Mniejsze i na czas jakiś Kolegium Medyczne), z władzą spoczywającą w ręku profesorów, z uposażeniem opartym głównie o beneficja kościelne, z przewagą nauk filozoficzno-teologicznych. Mimo swego częściowo kościelnego charakteru zdołał uniwersytet utrzymać cechy instytucji silnie związanej z potrzebami państwa.

UNIwersYTET JAKO NARÓDOWE I MIĘDZYNARODOWE OGNISKO NAUKI

Potencjał intelektualny Polski od założenia Uniwersytetu Kazimierzowskiego w 1364 r. do jego odnowienia w 1400 r. wzmógł się do tego stopnia, że poza nielicznymi profesorami czeskimi zespół nauczycielski

uniwersytetu był czysto polski, takim pozostał przez XV w., i również w następnych stuleciach. W początkowej fazie trzon tego zespołu składał się z sił naukowych polskich, uprzednio działających w uniwersytecie praskim.

Dzięki zrozumieniu wagi stojących przed nią zadań ogólnokulturalnych, naukowych i państwowych odnowiona uczelnia zajęła rychło centralną pozycję w kraju. Pozostając do trzeciej ćwierci XVI w. jedynym uniwersytetem polskim potrafiła ona w pełni zaspokoić zapotrzebowanie społeczeństwa na naukę uniwersytecką, co więcej, szybko wciągnęła w orbitę działalności odpadłe dzielnice, Śląsk i Pomorze. Przez lektoria uniwersyteckie przesunęło się w ciągu XV i XVI w. dwadzieścia tysięcy studentów z wszystkich stanów, od członków panującej dynastii, synów książęcych i magnackich po scholarów przybyłych po wiedzę spod chłopskiej strzechy. Ogromna większość czołowych postaci naszego życia umysłowego, polityczno-społecznego i kościelnego w XV i w pierwszej połowie XVI w. tutaj czerpała naukę.

Dodajmy do tego szybkie zdobycie przez uniwersytet prymatu nad szkolnictwem niższym. Ten dobroczynny wpływ przyczynił się od razu do znacznego podniesienia oświaty w kraju; ogarnął on nie tylko większe ośrodki miejskie, ale oddziałał przede wszystkim na małe miasteczka i wsie. Ważną i doniosłą kartę zapisał uniwersytet w dziejach rozniecenia wyższej kultury umysłowej na rozległych obszarach Litwy.

Na szczególne wyróżnienie zasługują prace uniwersytetu związane z wypełnianiem zadań państwa, obroną jego najżywoźniejszych interesów. Stanowią one wyjątkową w dziejach uniwersytetów europejskich kartę.

Bardzo istotną zasługą uniwersytetu było włączenie się w narastający konflikt polsko-krzyżacki i podejmowanie ważnych i trudnych posług dyplomatycznych aż do 1466 r., w którym ostatecznie potęga państwa zakonnego została złamana. Najwybitniejsi profesorowie prawnicy bronili słusznych praw Polski przed obliczem całej Europy na forum wielkich zjazdów kościelnych — mających jednocześnie charakter organów międzynarodowych — w Pizie, Konstancji i Bazylei, w kurii rzymskiej, przed cesarzem i w czasie sądów rozjemczych, zużytkowując dla akcji praktycznej teorię naukową, czerpiąc ze źródeł ówczesnej wiedzy uzasadnienie dla swych tez. Odpierając z całą mocą i przekonaniem antypolską propagandę krzyżacką nie wahano się wnosić sprzeciwów nawet w obecności papieża.

Również w sporach wewnętrznych między stanami uniwersytet zabierał głos, odważnie stając po stronie pokrzywdzonych, poddając krytyce istniejącą niesprawiedliwość społeczną, przewagę rycerstwa i oligarchii. W takich to wewnętrznych i zewnętrznych akcjach praktycznych krystalizowały się na Uniwersytecie Krakowskim, urastającym już wówczas do roli podstawowego czynnika opinii publicznej, zaczątki polskiej myśli politycznej oraz teorii nauki o państwie i społeczeństwie.

Niemniej ważny był wkład uniwersytetu w życie społeczne. Objawił się on utrwalaniem i rozwijaniem świadomości narodowej, dbałością o utrzymanie tradycji i pamięci o przeszłości Polski. Świadczy o tym dobitnie wprowadzenie już przed pierwszą połową XV w. do programu nauczania na wydziale sztuk wyzwolonych lektury kroniki mistrza Wincentego Kadłubka oraz rychłe rozpowszechnianie jej w szkołach parafialnych. Nic dziwnego, że do tego ożywczego nurtu zainteresowań przeszłością narodową, na równi scjentyficznych jak emocjonalnych, nawią-

zał Jan Długosz, najwybitniejszy dziejopis Polski do A. Naruszewicza i J. Lelewela, gdy w ostatniej swej woli powierzał Matce-żywicielce narodu kontynuację swego wspaniałego dzieła. W czterdzieści lat później (1519) czolowy przedstawiciel uniwersytetu i jego narodowej tradycji, Maciej z Miechowa, oddał na użytek społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, pierwszy drukowany zarys dziejów Polski. Z tego samego klimatu wyrosła wiele lat później (1621) uniwersytecka fundacja Sebastiana Petrycego powołująca do życia stanowisko tzw. historiografa, do którego należało spisywanie współczesnych dziejów kraju i państw ościennych.

Zaszczytną kartę zapisał również uniwersytet działalnością zarówno swych dostojnych profesorów, jak aspirantów naukowych i chudopachołków literackich, na polu rozwoju języka narodowego, wpojenia zamiłowania do mowy ojczystej i obrony jej przed zalewem niemieczyny w większych ośrodkach miejskich. Koła uniwersyteckie przyczyniły się do wykształcenia polszczyzny jako języka literackiego i naukowego, one też położyły podwaliny pod zaczątki piśmiennictwa ojczystego, zaczątki różnych jego dziedzin: literatury pięknej, popularnonaukowej, rozrywkowej itd.

Wiek XV cechuje niezwykła prężność uniwersytetu na terenie nauki. Korzeniami tkwiła ona wówczas w glebach zachodnioeuropejskich. Wiedzę prawniczą czerpano z najnowszych osiągnięć nauki uniwersyteckiej bolońsko-padewskiej, wiedzę medyczną z nauki włosko-francuskiej, filozofię z Paryża, pośrednio z uniwersytetów angielskich, szkockich i niemieckich. W najwcześniejszej fazie działalności opierał się uniwersytet głównie o kierunki myślowe, programy naukowe i formy dydaktyczne uniwersytetu praskiego; rychło jednak potrafił oderwać się od nich. Dynamizm i rozmach naukowy zadokumentowała uczelnia krakowska wczesnym przyjęciem niezwykle śmiałych na owe czasy idei fizykałnych Buridana, w szczególności jego teorii pędu (*impetus*) w zmodyfikowanym ujęciu heidelberskiego profesora Marsyliusza d'Inghen, a także przyswojeniem prądów sceptycznych i krytycznych w filozofii, które powstały w XIV w. na gruncie Oksfordu i Paryża. Pod wpływem nauki obcej (Buridan, Mikołaj Oresme), a w równej lub większej mierze potrzeb życia, formowały się w uczelni krakowskiej nowoczesne koncepcje i interpretacje zjawisk gospodarczych, zrozumienie zachodzących w ich sferze zmian (zagadnienia wartości i słusznej ceny).

Szczególnie twórczy i piękny wkład wniósł uniwersytet w pierwszej połowie XV w. w zakresie nauki prawa narodów. Z potrzeb politycznych rodzi się wówczas polska szkoła tej ważnej gałęzi prawa, której głównymi przedstawicielami byli — Stanisław ze Skalbmierza i Paweł Włodkowiec. Polska doktryna rozwinęła pojęcie wojny słusznej w odróżnieniu od wojny zaczepnej, ujęła w sposób liberalny i tolerancyjny, wolny od jednostronności wyznaniowej, stosunek państw i społeczności chrześcijańskich do niewiernych, sprzeciwiła się prowadzeniu wojen w celu nawracania, akceptowała możliwość zawierania przymierzy z państwami o innym profilu wyznaniowym i stowarzyszania się z nimi w wojnie obronnej. Wymienione wyżej sformułowania, stanowiące zaczątki nowoczesnej teorii prawa narodów, wyprzedziły o sto kilkadziesiąt lat ujęcia i koncepcje, które ogłosili uważani dziś za twórców tej gałęzi wiedzy teoretyzujący humaniści hiszpańscy i włoscy: Franciszek de Vitoria, profesor uniwersytetu w Salamance, w dwóch prelekcjach *O Indianach (De Indiis)*, zwłaszcza w drugiej *O prawie wojny Hiszpanów przeciw barbarzyńcom (De iure belli Hispanorum in barbaros)* oraz jego

następcy: Ayala, Fr. Suarez, T. Campanella, profesor oksfordzki Włoch Alberik Gentilis, aż po wielkiego Hugona Grotiusa. Wywody krakowskiej szkoły, choć wtedy rychło zapomniane, dziś nadają jej charakter prekursorski w dziejach powstania nowoczesnej teorii prawa narodów.

Drugą sferą, w której uniwersytet zostawił trwałe ślady, było pogranicze nauki i aktualnych zagadnień moralno-kościelnych, czynny udział w rozgrywającej się od końca XIV w. walce o naprawę Kościoła, o usunięcie panujących w nim deformacji, zdemokratyzowanie jego ustroju. W tych zapasach ideowych Uniwersytet Krakowski wraz z ogromną większością uniwersytetów europejskich stanął w sposób śmiały po stronie teorii koncyliarystycznej, wyższości soborów, to jest zbiorowej reprezentacji Kościoła, nad jednostkową władzą papieża.

Grunt dla hasła reformy Kościoła był w Krakowie przygotowany przez bliskie jego kontakty z husytyzmem. Ruch ten miał na terenie uniwersytetu w dwóch pierwszych dziesiątkach XV w. wielu jawnych i gorących zwolenników i szermierzy, a przedstawiciel uniwersytetu — prawdopodobnie Paweł Włodkowic — był jedynym spośród członków soboru w Konstancji, który odważnie podjął obronę oskarżonego w 1414 r. o herezję Jana Husa oraz jego towarzysza, Hieronima z Pragi. Wobec drastycznych represji sympatie dla husytyzmu oficjalnie musiały zniknąć z powierzchni, w nurcie utajonym jednak utrzymały się w uniwersytecie do połowy XV w.

Polska myśl w zakresie reformy Kościoła wyraziła się już w pismach Mateusza z Krakowa, jednego z inspiratorów odnowienia uniwersytetu, oraz Pawła Włodkowica. Naukową podbudowę teorii koncyliarystycznej dali: Benedykt Hesse, Jakub z Paradyża, Jan Elgot i in. Aktywność i postawa reformistyczna Krakowa budziła uznanie zarówno najznakomitszych uniwersytetów, jak samego soboru bazylejskiego, który kilkakrotnie (1440, 1441, 1446) wysyłał do uniwersytetu swe delegacje i ambasady; rolę głównego łącznika między obydwoma instytucjami spełniał profesor teologii, Hiszpan Marek Bonfini z Katalonii.

Ówczesna Europa intelektualna marząca o odrodzeniu moralnym świata, o doprowadzeniu do jedności religijnej, wyznaczała w ogólności Krakowowi ważną rolę jako pomostowi między Zachodem a Wschodem. Wyrazem tego była oficjalna, niezwykła na ówczesny czas, propozycja założenia przed połową XV w. (1439 r.) studium grezystycznego, na którego kierownika upatrzono uczonego emigranta z Bizancjum, Demetriosa z Konstantynopola.

W drugiej połowie XV w. zmienia się oblicze intelektualne uniwersytetu. Wysuwa się on jako jeden z głównych ośrodków uprawy nauk matematyczno-astronomicznych w oparciu o dwie stałe katedry; stanowiło to wielką rzadkość w ówczesnej strukturze naukowej uniwersytetów europejskich. Toteż krakowskie studium astronomiczno-matematyczne uzyskało rychło międzynarodowy rozgłos, i to nie tylko w przylegających do Polski krajach, na Węgrzech, w Wiedniu, Pradze, gdzie polscy wychowankowie krakowskiej szkoły matematycznej otrzymywali katedry uniwersyteckie, wysokie stanowiska dworskie, spełniali misje naukowe (np. Marcin Bylica z Olkusza jako organizator z ramienia króla Macieja Korwina nowego uniwersytetu węgierskiego w Bratysławie w 1467 r.). Dowodem szczególnego uznania dla krakowskich osiągnięć matematyczno-astronomicznych był niebywały fakt powołania na katedry matematyki w uniwersytecie bolońskim w ciągu lat trzydziestu (1448—1480) siedmiu Polaków.

Niezwykła ruchliwość przedstawicieli krakowskiej szkoły matematycznej wyraziła się w utrzymywaniu ścisłych kontaktów naukowych z wybitnymi obcymi astronomami tego czasu: Jerzym Peurbachem, Janem Regiomontanem, Marią Domenikiem Novarą, w przeprowadzaniu licznych naukowych obserwacji zjawisk niebieskich, w powstawaniu traktatów naukowych i polemik (Jakub z Zalesia z Bartłomiejem Berpem, Hiszpanem z Walencji).

Szczególnie wyraźnie zaznaczył się wpływ szkoły krakowskiej na rozwój nauk matematyczno-astronomicznych w Niemczech i Austrii; właśnie w Krakowie na przełomie XV i XVI w. uzyskali wykształcenie w tej specjalności niemal wszyscy czołowi reformatorzy i przedstawiciele matematyki i astronomii uniwersyteckiej w tych krajach, jak Jan Virdung, Konrad Celtis, Erazm Herycz z Hörtitz, Stefan Rösslein, Henryk Schreiber, Jan Volmar; zajęli oni pierwsze katedry tego przedmiotu w czołowych uniwersytetach Niemiec i Austrii (Heidelberg, Erfurt, Ingolstadt, Wittenberga, Wiedeń).

Rozgłosu i uznanej powagi naukowej Krakowa w tej dziedzinie dowodziło zaproszenie wystosowane w 1514 r. przez sobór laterański do opracowania projektu reformy kalendarza juliańskiego. Krakowskie rozwiązanie przesłane w 1516 r. z polecenia uniwersytetu przez Marcina Biema z Olkusza okazało się najtrafniejsze spośród nadesłanych pięciu propozycji (Paryż, Tybinga, Wiedeń, Lowanium). Było ono podobne do późniejszego projektu Ałojzego Lillii, który stał się podstawą reformy kalendarza gregoriańskiego w 1582 r.

W takiej to atmosferze formował w latach 1491—1495 swe myślenie naukowe, zdobywał podstawy wiedzy astronomicznej, a może i pierwsze podniety do przyszłej teorii heliocentrycznej, największy uczeń Uniwersytetu Krakowskiego — Mikołaj Kopernik. Uczelnia krakowska była jedyną instytucją, z którą ten znakomity reformator naukowy utrzymywał później kontakty, wymieniając z jej przedstawicielami spostrzeżenia naukowe. Kraków był też jednym z uniwersytetów, gdzie — obok Salamanki a w przeciwieństwie np. do Sorbony — bardzo wcześniej przyjęto nie tylko rachunkową stronę teorii Kopernika, ale także samą istotę jego rewolucyjnej doktryny. Podstawowe dzieło Kopernika doczekało się w Krakowie w latach 1578—1580 publicznego wykładu *ex cathedra*, pierwszego w ogólności w dziejach uniwersytetów. Z Krakowa też dotarły poddmuchy nowej teorii w drugiej połowie XVII w. do Rosji, robiąc pierwsze wyłomy w królujących tu powszechnie poglądach geocentrycznych.

Drugą dziedziną, w której wkład Uniwersytetu Krakowskiego okazał się szczególnie doniosły, była geografia. Wcześniej niż w innych uniwersytetach, bo przed 1494 r., doszło w Krakowie do wyodrębnienia tej nauki jako osobnej dyscypliny. Wysiłek krakowskiego studium tego przedmiotu zmierzał nie tylko do recepcji zdobyczy wielkich odkryć geograficznych, czego świadectwem jest dochowany w zbiorach uniwersytetu tzw. *Globus Jagielloński* z około 1510 r. — najstarszy ze znanych globusów, na którym Ameryka występuje już jako osobny kontynent; dążono też w Krakowie do rozbudowy znajomości geografii regionalnej, przede wszystkim mało znanego Ptolemeuszowi terytorium wschodniej Europy.

W wymienionym zakresie przełomowe znaczenie miało dzieło Macieja z Miechowa *Tractatus de duabus Sarmatiis* (Kraków 1517), obalające przestarzałe poglądy na fizjografię tych ziem. Traktat wywołał olbrzymie

zainteresowanie w kołach intelektualnych Europy (głosy Niemców — Ulryka v. Huttena, Willibalda Pirckheimera, Szwajcara — Joachima Vadiana, Szweda — Jana Magnusa i in.). Najlepszym miernikiem jego znaczenia było urzędowe polecenie dane przez cesarza Maksymiliana I swemu ambasadorowi w Moskwie, Z. Heidensteinowi, zbadania wiarygodności relacji Miechowity. Dzieło doczekało się w XVI w. około dwudziestu wydań oryginalnych i przekładów w czterech językach (niemiecki, polski, włoski, holenderski); drogą pośrednią wywody jego weszły do piśmiennictwa geograficznego Chin. Jeszcze z końcem XVII w. cieszyło się ono wielką poczytnością (Leibniz).

Krakowskie studium geograficzne wydało wielu wybitnych uczonych i miłośników tego przedmiotu; z Polaków należą do nich: Bernard Wapowski i Jan Dantyszek, z Niemców: Konrad Celtis — jeden z pionierów geografii regionalnej Niemiec, Henryk Schreiber, Alzatzczyk Tomasz Murner, Bawar Jan Aventinus, z Węgrów Jan Honter, ze Ślązaków: Bartłomiej Sthen, Jerzy Werner, Franciszek Faber, Marcin Helwig. Przyczynili się oni walnie do rozbudowy różnych działów geografii i nauk pokrewnych, tj. kartografii i etnografii.

Znamiennym rysem fizjonomii naukowej uczelni krakowskiej drugiej połowy XV w. i początków XVI w. była duża chłonność intelektualna, różnorodność krzyżujących się dążeń i postępowych idei. Nowe prądy kulturalne, w szczególności renesans, zdobywały tu szybkie (między 1439 a 1447 r.) i entuzjastyczne przyjęcie. Od 1470 r. uniwersytet znalazł się w pełnej orbicie ruchu renesansowego. Do jego rozkwitu przyczyniły się zarówno liczne podróże zagraniczne krakowskich profesorów i studentów do najznakomitszych ognisk kultury humanistycznej, zrazu do Włoch, później rozszerzone na Francję, Niemcy, Austrię, jak i działalność ściągających licznie do uczelni krakowskiej wędrownych przedstawicieli humanizmu. Otwarli ich poczet Włosi: Jakub Publicius (1469), a przede wszystkim Filip Kallimach, przedstawiciel nowych idei nie tylko w nauce i literaturze, ale w życiu i polityce, o szerokiej skali oddziaływania.

Na przełomie XV i XVI w. rozwijają w Krakowie działalność jedni z pierwszych grezystów środkowej Europy tego czasu: Jan Silvius Amatus z Sycylii i Konstanty Claretti z Pisto. Ściągali nad Wisłę szczególnie licznie humaniści niemieccy (K. Celtis, H. Bebel, J. Aventinus), Szwajcarzy (R. Agricola młodszy), dociera nawet z dalekiej Anglii Leonard Coxe, autor pięknej pochwały uczelni krakowskiej (*De laudibus celeberrimae Cracoviensis Academiae*, 1518).

Dzięki swej ruchliwości intelektualnej Kraków stał się na przełomie XV i XVI w. rzeczywiście jednym z najbardziej wziętych uniwersytetów środkowej Europy; przeciętna frekwencja obcych studentów dochodziła wówczas do 44% ogólnego stanu scholarów. Rekord w tych przyjazdach zdobyli Węgrzy (około 15% ogólnej frekwencji), dla których uczelnia krakowska w tym czasie stanowiła z braku własnego uniwersytetu niemal główną uczelnię narodową. Studiowało tu w latach 1400—1560 przeszło 2300 scholarów z Węgier. Znalazł się wśród nich kwiat inteligencji węgierskiej, przyszli prawodawcy języka i ortografii węgierskiej oraz twórcy literatury narodowej (Jan Sylwester i in.), którą kształtowali pod wpływem wzorów i podnieć polskich. Dzięki temu doborowemu zespołowi Kraków stał się kolebką drukowanej książki węgierskiej (1527 r.).

POCZĄTKI KRYZYSU I ZMIERZCH MIĘDZYNARODOWEGO ZNACZENIA

Rok 1520 zamyka okres świetności uniwersytetu, jego twórczego rozwoju i rozpędu myśli naukowej. Od tego czasu następuje szybki zmierzch jego międzynarodowego znaczenia, pograżenie się w długotrwałym kryzysie naukowym i ustrojowym. Przyczyny nagłego upadku kwitnącej uczelni były zarówno natury powszechnodziejowej jak i czyściej polskiej. Najwალniejszym czynnikiem była zasadnicza sprzeczność i niemożność pogodzenia średniowiecznego ideału kulturalnego i naukowego z nowym, renesansowym, co, jak wiadomo, doprowadziło do upadku większości starych, średniowiecznych uniwersytetów. Drugim czynnikiem była szeroka akcja zakładania nowych ośrodków nauki akademickiej, która wystąpiła od 1500 r. na terytorium wschodnich Niemiec i Śląska (Wittenberga 1502, Frankfurt nad Odrą 1506, próby założenia uniwersytetu we Wrocławiu 1505, Królewiec 1544). Nowa ekspansja uniwersytecka odciągnęła dużą ilość młodzieży.

Rozstrzygającym jednak czynnikiem było wystąpienie Marcina Lutra z hasłem naprawy Kościoła; reformacja już około 1520 r. dotarła do bram Uniwersytetu Krakowskiego, wnosząc tu groźny ferment. Złamała ona jedność ideową i wspólnotę uniwersytetów pociągając ku sobie bardziej śmiałe i wybitniejsze umysły zagraniczne i polskie, spowodowała gwałtowne obniżenie frekwencji studenckiej w Krakowie, wywołała reakcję w formie wzrostu wstecznych prądów, nawrotu do scholastyki, co w dalszej konsekwencji narzuciło uczelni katolicko-wyznaniowe oblicze.

Niezależnie od tych czynników natury ogólnodziejowej rychło uwydatniły się elementy polskie w rozpoczynającym się kryzysie uniwersytetu. Wystąpił silny prąd zmierzający do decentralizacji i pomnożenia szkolnictwa akademickiego w Polsce. Coraz bardziej widoczną było rzeczą, że jeden uniwersytet nie może wystarczyć olbrzymiemu terytorium ówczesnej Polski.

W wyniku tego ruchu dochodzi istotnie do powstania kilku szkół akademickich, względnie pólakademickich: Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu w 1519 r., Akademii Jezuickiej w Wilnie w 1578 r. i prywatnego uniwersytetu, o charakterze zarazem szkoły obywatelskiej, w Zamościu w 1593 r. Nie były to uczelnie pełne, składały się z jednego lub dwóch wydziałów (sztuki wyzwolone i teologia), posiadały na ogół niewystarczający potencjał intelektualny czerpany głównie z Uniwersytetu Krakowskiego; ponadto Akademia Wileńska jako instytucja zakonna nie była w pełni dostosowana do funkcji kształcenia młodzieży świeckiej i realizowania zadań państwowych. Ten specyficzny profil i charakter nowo powstałych szkół pozwolił zatem uczelni krakowskiej aż do końca XVIII w. zajmować, mimo wszystko, czołową pozycję w polskim szkolnictwie akademickim oraz pełnić nadal rolę głównej szkoły narodowej i centralnego ośrodka polskiej myśli i dążeń w dziedzinie poznania naukowego.

Bardziej niebezpiecznym objawem od postępującej decentralizacji była pogłębiająca się w ciągu XVI w. deklaszacja społeczna i zubożenie materialne uczelni krakowskiej. Zaznaczające się silnie przeciwieństwa między uniwersytetem a rządzącą warstwą szlachecką, która za Zygmunta Augusta zdobyła hegemonię polityczno-społeczną i opanowała aparat władzy, doprowadziły do stałego bojkotu uniwersytetu i przeniesienia studiów warstwy rządzącej do modnych uniwersytetów zagra-

nicznych. W ten sposób zasięg pracy dydaktycznej uniwersytetu uległ ograniczeniu do kształcenia młodzieży z warstw niższych, mieszczańskiej i chłopskiej.

Słabe politycznie i gospodarczo ówczesne mieszczaństwo polskie, rozdarte nadto przeciwieństwami wyznaniowymi na dwa obozy, nie potrafiło upadającego uniwersytetu podnieść i zmodernizować, związać z postępem naukowym ani też przeciwdziałać opanowaniu go przez czynniki kościelne. Za słaby był też mecenat prywatny, a co ważniejsza, własna siła rozwojowa uniwersytetu była zbyt wątła, by mogła zdobyć się na podjęcie radykalnej poprawy. Świadczą o tym losy katedr reprezentacyjnych dla epoki odrodzenia: wymowy oraz prawa rzymskiego. Katedra wymowy założona w 1518 r., po krótkiej na niej pracy Szwajcara Rudolfa Agrykoli (1518—1521), rychło przestała funkcjonować. Po długich, bezowocnych zrazu, staraniach sprowadzenia z Włoch wybitnych humanistów (Łazarza Bonamico z Padwy i Romula Amaseusa z Bolonii), otrzymała ona dopiero w 1548 r., znowu na krótko, bo zaledwie do 1551 r., nowego profesora w osobie Piotra Illicina.

Trudne również były próby i zmienne losy zaszczepienia trzeciej gałęzi języków starożytnych — hebrajszczyzny. Pierwsze wykłady tego przedmiotu podjęte przez Leonarda Dawida z Warszawy około 1528 r. i prowadzone przez kilka następnych lat, wzmocnione w 1534 r. honorowymi prelekcjami znakomitości w tej dziedzinie wiedzy, Holendra Jana van der Campena, profesora uniwersytetu w Lowanium, urwały się z chwilą nasilenia reakcji scholastycznej w 1535 r. Nauczanie hebrajszczyzny wznowione w 1549 r. dzięki pozyskaniu Franciszka Stankara, znanego herezjarchy i byłego profesora uniwersytetu padewskiego, uległo rychło zawieszeniu.

Nie lepiej było z modernizacją treści nauczania na wydziale prawa. Nowy powiew wniosła już, co prawda, działalność powołanego z Bolonii Hiszpana, Garsiasa Quadrosa, w latach 1510—1518 i przelotne wykłady (1518) Włocha, Ludwika d'Aliphio, kanclerza królowej Bony. Pierwsza systematyczna katedra prawa rzymskiego powstała wszakże dopiero w 1533 r. Obsadzona przez zwłozącego Chorwata, Hieronima Bucića, już w 1535 r. została przezeń opuszczona. Dopiero ze sprowadzeniem P. Ruiza de Moros, Hiszpana, zwanego popolicie Royszjuszem, profesora uniwersytetu w Bolonii, uzyskała ta katedra na lat osiem (1542—1550) znakomitego przedstawiciela, który niezależnie od działalności dydaktycznej zapisał się trwale na kartach polskiej kultury umysłowej jako utalentowany poeta łacińsko-polski, przyjaciel naszych najwybitniejszych twórców literackich (Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego).

Jednostronne nadzieje naukowego odrodzenia uniwersytetu przez pozyskanie obcych sław — była to niewątpliwie koncepcja chybiona i zupełnie nierealna. Rozwiązanie tej trudnej sprawy leżało na innej płaszczyźnie — konieczności wyławiania i popierania talentów rodzimych. A była ich grupa, i w zakresie modnej lingwistyki, i innych dyscyplin, nie miała i, co ważniejsza, wyróżniająca się. Dość wymienić Szymona Maricjusza — grezystę i pisarza pedagogicznego, autora głośnego dzieła *De scholis seu academiis* (1551), M. Gelasina, B. Herbesta, A. Gostyńskiego, St. Grzepskiego — zawołanego hellenistę, twórcę polskiej archeologii klasycznej, kontynuatora badań W. Budé w zakresie realiów antycznych, matematyka, wreszcie znakomitego popularyzatora wiedzy, J. Górskiego, S. Sokołowskiego na polu humaniorów; J. Strusia — czasowo profesora

uniwersytetu padewskiego, w zakresie nauk medycznych; S. Roguskiego w dziedzinie nauk matematyczno-astronomicznych.

Kryzys kadr stanowił jedno z najbardziej istotnych źródeł niemocy naukowej uniwersytetu. Wywołany on był dotkliwym zubożeniem materialnym uczelni, jej deklasacją społeczną, antyuniwersyteckim ekluzywizmem szlacheckim, rosnącą supremacją tradycjonalizmu — utrzymania zasady niezmienności nauki. Te niesprzyjające warunki, brak intelektualnego klimatu, rozbrat z postępem naukowym, sprawiały, że większość ludzi zdolnych odchodziła od uniwersytetu do innych zawodów, a jeśli pozostawała w uniwersytecie, to poświęcała się naukom teologicznym jako materialnie bardziej korzystnym.

Obniżył się lot naukowy uniwersytetu zacieśniony do treści eklektycznych i magazynowania ustalonej na zachodzie Europy wiedzy. Profesorowie jednak pieczołowicie gromadzili skarby myśli obcej i rodzimej, tworzyli w spartańskich warunkach życia bogate i cenne kolekcje książkowe, które zasilały z kolei librerie kolegiów, zwłaszcza bibliotekę Kolegium Większego, dziś podstawę szacownej Biblioteki Jagiellońskiej. Wzbogacały je także wielkoduszne dary książkowe wielkich polskich bibliofilów renesansowych i zarazem zwolenników krakowskiej uczelni narodowej, jak np. biskupa P. Tomickiego, potem zaś P. Dunin-Wolskiego, którego bezcenna kolekcja (około 1000 dzieł) hispaników stanowi prawdziwą ozdobę i unikatowy zabytek w skali światowej.

Przy wszystkich niedomaganiach spotykamy się w tym okresie z jednym chlubnym zjawiskiem niezależności i śmiałości myśli naukowej w upadającej uczelni. Zaliczyć tu należy przede wszystkim pielęgnowanie doktryny kopernikowskiej. Jego najważniejszym przejawem był prowadzony w latach 1578—1580 przez wybitnego matematyka, Walentego Fontanę, publiczny wykład nieśmiertelnego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*.

Uniwersytet spełniał także po dawnemu ważne funkcje dydaktyczne. W jego promieniach uczyła się i kształtowała swą umysłowość ogromna większość polskich przedstawicieli literatury i intelektualistów, od Reja, Frycza Modrzewskiego i Orzechowskiego po Kochanowskiego, Szymonowicza i Skargę. Tu zdobyli podstawy wiedzy filologicznej i dialektycznej najcelniejsi przedstawiciele polskiej myśli radykalnoreformacyjnej: Szymon Budny, Piotr z Goniądza, Grzegorz Paweł; ze strony katolickiej — tłumacz Biblii Jakub Wujek.

W DOBIE UPADKU (1580—1740)

Ostatnie ćwierćwiecze XVI stulecia skomplikowało niespodziewanie w sposób bardzo istotny położenie starej uczelni narodowej zagrażając jej pozycji jako jedynej szkoły akademickiej w kraju. Nie chodziło tu tylko o uszczuplenie monopolistycznego stanowiska uniwersytetu. Główne niebezpieczeństwo tkwiło w fakcie, iż nowe czynniki i siły dziejowe, podejmujące z dwóch stron ofensywę o pomnożenie sieci szkół akademickich, przyjmowały po pierwsze modny model szkoły akademickiej, bardziej atrakcyjny i dostosowany do nowoczesnego ideału kulturalnego i zapotrzebowania na wiedzę, po wtóre chciały go realizować poprzez zaproszonych zagranicznych uczonych i humanistów literatów, co w sumie doprowadziłoby do rychłego opanowania środowiska naukowego Krakowa.

Pierwsza próba wyszła od naczelnych władz państwowych, mianowi-

cie od króla Stefana Batorego i wielkiego kanclerza Jana Zamojskiego w 1577/8 r. Podjęli oni energiczną akcję utworzenia nowoczesnego uniwersytetu państwowego w Krakowie na wzór założonego w Paryżu w 1530 r. przez Franciszka I Collège Royal jako konkurenta Sorbony. W ujęciu Batorego i Zamojskiego model Kolegium Królewskiego uległ rozszerzeniu z nauk teoretycznych (filozofia, filologia klasyczna, matematyka) do pełnej czterowydziałowej uczelni. Odmowa zaproszonych do przyjazdu uczonych włoskich uchroniła starodawną fundację Kazimierzowsko-Jagiellońską przed tą niewątpliwie ciężką próbą, która mogła ją, z jednej strony, wyrwać z letargu i stagnacji, ale z drugiej strony — doprowadzić na tle konkurencji do groźnych i niepożądanych dla niej następstw, kryzysu samej zubożałej instytucji i utraty części zespołu studenckiego.

Istotnie groźną i niebezpieczną okazała się podjęta od 1583 r. próba opanowania uniwersytetu przez zakon jezuicki, dążący do uzyskania w Polsce, podobnie jak w innych krajach katolickich, pełnej hegemonii na polu kultury umysłowej i szkolnictwa wyższego. Rozpętana przez jezuitów najbardziej zaciekła kampania przeciw uniwersytetowi, jako głównemu przedstawicielowi świeckiej kultury i rodzimych jej tradycji, trwała z przerwami przez lat pięćdziesiąt (do 1634 r.). Właściwie nie ustawała ona prawie przez dwa wieki, bo aż do kasaty zakonu w 1773 r.

W ciężkich, zdawało się, że beznadziejnych zmaganiach, w obliczu groźby likwidacji lub zupełnego wchłonięcia przez zakon, jak to się stało z innymi czołowymi uniwersytetami środkowej Europy — z Lowanium (Louvain), Kolonią, Ingolstadtem, Wiedniem — zdołał uniwersytet nie tylko obronić swą samoistość, nie tylko nie dopuścić do założenia akademii jezuickiej w Krakowie, względnie wchłonięcia swej instytucji przez zakon, ale potrafił przeszkodzić założeniu konkurencyjnych jezuickich placówek akademickich w innych częściach kraju: w Poznaniu (1612, 1650, 1678) i we Lwowie (1661).

W trakcie tej walki obronnej uniwersytet doprowadził do założenia i rozbudowy podległego sobie systemu szkolnictwa niższego i średniego, tzw. kolonii akademickich, na czele ze słynnym Kolegium Nowodworskiego w Krakowie (założone w 1588 r.). Pozwoliło to na częściowe kształcenie młodzieży polskiej, przede wszystkim plebejskiej, w duchu świeckim, narodowym i bardziej przystosowanym do rzeczywistości polskiej. Niemniej obronę niezależności opłacił uniwersytet wysoką ceną — całkowitym osłabieniem i wyczerpaniem potencjału i energii intelektualnej.

Przyczyniła się do tego również ogólna sytuacja ówczesnej Polski, ulegającej coraz większemu rozprzężeniu i dekompozycji ustrojowej, gnębionej nieustannymi wojnami powodującymi całkowitą stagnację, regres i zerwanie z postępem naukowym. Duży wstrząs dla uniwersytetu przyniósł najazd szwedzki, który spowodował zamknięcie uczelni na dwa lata (1656—1658), połączone z przymusowym wysiedleniem z Krakowa profesorów i studentów. Podobne wyniszczenie i przesilenie przyniosła później długoletnia trzecia wojna północna toczona na terytorium polskim przez Karola XII, króla Szwecji, i cara Piotra Wielkiego w pierwszych latach XVIII w. oraz walki konfederacji barskiej z wojskami rosyjskimi w latach 1769—1773. Poparcie oraz opieka nad upadającą i wyniszczoną uczelnią, jakie okazali jej niektórzy królowie (Władysław IV i Jan III Sobieski) oraz przyjaciele uniwersytetu, nie mogły ożywić i w pełni uzdrowić narodowej uczelni polskiej.

Niewątpliwie istniało w tym długim, półtorawiekowym okresie wiele cennych inicjatyw, prób i dążeń do odrodzenia i modernizacji uczelni wychodzących bądź z zewnątrz, bądź z łona samego uniwersytetu. Powstało wiele nowych katedr, a mianowicie — w 1602 r. na wydziale lekarskim dwie katedry: anatomii i botaniki lekarskiej z fundacji lekarza Jana Zemełki z Kalisza; katedra grecożytyki Andrzeja Schoneusa w 1612 r.; katedra geometrii praktycznej i geodezji Adama Strzałki z Rudzy w 1631 r.; siedem katedr (dwie propedeutyki filozofii, po jednej: geografii, geometrii i fortyfikacji, historii i chronologii, kazuistyki moralnej oraz instytucji prawa cywilnego i kanonicznego) z zapisu Gabriela Prewancjusza Władysławskiego, byłego wychowawcy króla Władysława IV; ponadto Jan Brożek dokonał reformy programu naukowego katedry astrologii w duchu nowoczesnym.

Największą, niestety niezrealizowaną, zdobyczą, mimo autoryzowania jej przez uchwałę sejmową, była fundacja Akademii Marsowej utworzona w 1677 r. przez sekretarza królewskiego Krzysztofa Mieroszewskiego. Dla subwencjonowania druku prac naukowych powstał wcześniej (1622) fundusz wydawniczy z daru wiernego zelanca uniwersytetu, kawalera maltańskiego, Bartłomieja Nowodworskiego. Wreszcie w 1678 r. zdołał uniwersytet doprowadzić do założenia własnej drukarni, do dzisiaj chlubnie służącej potrzebom nauki polskiej pod nazwą Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poziom intelektualny zespół profesorskiego był wysoki, wyższy aniżeli się to zwykło przypuszczać, mierząc rzecz ogólnym stanem naukowym uczelni. Można przyjąć, że chyba połowa profesorów miała za sobą studia i zagraniczne podróże kulturalne w skali nieraz bardzo rozległej. Odbywano je bądź w charakterze guwernerów i tzw. mentorów bogatych paniczów, bądź na własny koszt. Prawnicy jeździli do uniwersytetów francuskich i włoskich (głównie do Rzymu), filozofowie do uniwersytetów włoskich (szczególnie do Padwy, Bolonii, Rzymu) oraz niemieckich. Trzy czwarte członków grona nauczycielskiego wydziału lekarskiego w XVII w. zdobyło wykształcenie w uczelniach włoskich.

Zespół profesorski dysponował wielu zdolnymi i wybitnymi umysłowościami. Wystarczy wymienić nazwiska J. Brożka i St. Pudłowskiego w dziedzinie nauk matematyczno-fizycznych i astronomicznych, A. Romera w filologii, St. Temberskiego w historii. Wysokiej postawy obywatelskiej i zdrowej myśli politycznej dowodziły publicystyczne wypowiedzi i dzieła Jana Brożka, Jana Cynerskiego Rachtamowicza, Jana Dziedzica, Remigiana Suszyckiego.

Z tym wszystkim jednak zakorzeniony tradycjonalizm, przekonanie o nienaruszalności systemu średniowiecznego, szerzący się w społeczeństwie kult sarmatyzmu, nie pozwoliły rozerwać narzuconych więzów i wstąpić zdecydowanie na drogę postępu i naukowej odnowy.

ODRODZENIE I KATASTROFA

Pierwsze przebliski zaczynającej się poprawy pojawiają się w zaraniu wieku Oświecenia. Są one na razie nieliczne, niemniej świadczą o budzącej się potrzebie odnowy. Od 1711 r. zostają wprowadzone praktyczne wykłady języków nowożytnych, francuskiego i niemieckiego. Duży wstrząs, zwłaszcza w naukach teologicznych, przynosi spóźnione wdarcie się jansenizmu w podwoje uczelni.

Ten proces naukowego odradzania się uniwersytetu zaczyna około 1740 r. zataczać szersze kręgi. Inicjatywa podjęcia reform wychodzi z dwóch stron: z zewnątrz od biskupów krakowskich jako kanclerzy uniwersytetu, głównie od światłego Jędrzeja Stanisława Załuskiego, oraz z łona samej uczelni, od jej najwybitniejszych członków. Reformy i ulepszenia w zakresie programu naukowego i dydaktyki opierają się wówczas głównie o doświadczenia i wzory niemiecko-austriackie, w szczególności czerpane ze zreformowanego uniwersytetu wiedeńskiego oraz nowoczesnego uniwersytetu pruskiego w Halle. Nie bacząc na względy wyznaniowe, zamyślano sprowadzić z tej ostatniej uczelni głośnego filozofa epoki Oświecenia, przedstawiciela tak zwanej *philosophia recentiorum*, Krystiana Wolfa. Ustanowiono nowe katedry prawa narodów, prawa polskiego, utworzono nowoczesne katedry fizyki i matematyki, rozwinięto powtórnie starania o założenie kolegium rycerskiego dla kształcenia młodzieży szlacheckiej w modnych naukach salonowych i wojskowych.

Zniesienie zakonu jezuickiego w 1773 r. usunęło z widowni groźnego przeciwnika, nie przyniosło jednak od razu polepszenia sytuacji głównej — i właściwie wciąż jedynej — szkoły akademickiej w kraju. Komisja Edukacji Narodowej, przystępując do budowy świeckiej szkoły państwowej, z początku odnosiła się wrogo do istniejących starych uniwersytetów w Krakowie i Wilnie, uznawała je za organizmy niezdolne do odrodzenia się i skazane na zagładę. Miejsce ich miał zająć wielki, nowoczesny uniwersytet w stolicy państwa, Warszawie, powiązany z planowanym tu założeniem Akademii Nauk.

Pominięcie Uniwersytetu Krakowskiego w budowie nowego szkolnictwa, niewyzyskanie jego wielowiekowego doświadczenia organizacyjnego i dydaktycznego okazało się z gruntu błędne; wywołało duże zamieszanie i groźne przesilenie w pierwszych pracach nad wnoszeniem zrębów nowego szkolnictwa. W tej sytuacji Komisja Edukacji Narodowej zdecydowała się włączyć w swój system starodawną uczelnię po przeprowadzeniu jej całkowitej reorganizacji.

Wielkiego dzieła przekształcenia zmurszałego organizmu średnio-wiecznego w nowoczesny dokonał z ramienia Komisji, obdarzony specjalnymi pełnomocnictwami, młody, 26-letni, niezwykle utalentowany polityk i działacz oświatowy oraz pisarz — Hugo Kołłątaj. Wybór Kołłątaja okazał się niezwykle szczęśliwy. Wizytacja uniwersytetu przeprowadzona przezeń w latach 1777—1780 miała znaczenie ogólniejsze, przyniosła ona bowiem integralną przebudowę polskiej nauki i szkolnictwa uniwersyteckiego.

Z niechęcią, a nawet wrogo, odnosił się Kołłątaj do dawnych form i treści życia uniwersyteckiego, widząc w starych organizmach siedlisko zdegenerowanej scholastyki. Z tym wszystkim wszakże potrafił umiejętnie znaleźć *modus vivendi* między skrajnymi tendencjami Oświecenia, burzącymi zaciekle dawne uczelnie, a żywotną i twórczą tradycją tych uczelni i rzeczywistymi zasługami przeżytych, ale czcigodnych instytucji; łączył bowiem zrozumienie konieczności ich utrzymania z ideą gruntownej ich przebudowy. Idąc po tej linii Kołłątaj pozostawił Uniwersytet Krakowski w jego dotychczasowej funkcji i jednolitej całości, bez podziału na odrębne szkoły fachowe, jak to w niewiele lat później zrobiła z uniwersytetami rewolucja francuska.

Reformując starą uczelnię stworzył z niej Kołłątaj instytucję świecką i państwową; ograniczając nadmierne średniowieczne uprzywilejowa-

nia zostawił jej niezbędne elementy samorządu oraz wolność nauczania. W koncepcji Kołłątaja uniwersytet był nie tylko instytucją naukową i nauczającą. Miał on zarazem wcielać ideę jednolitości struktury wychowania publicznego i jako taki stanowić wierzchołek i władzę kontrolną nad szkolnictwem niższym i średnim. Dalszym zadaniem uniwersytetu było szerzenie oświaty narodowej, „rozniecanie światła powszechnego i dogadzanie potrzebom szczególnym wszystkich i ogólnej potrzebie rządu”.

Wyznaczenie zreformowanemu Uniwersytetowi Krakowskiemu funkcji oświatowej i administracyjno-kontrolnej nad szkolnictwem z konieczności ograniczało jego zadania badawcze i pogłębianie studiów w zakresie teorii naukowych. Potrafił natomiast Kołłątaj utrzymać równowagę między naukami humanistycznymi — wśród nich za centralną uważał naukę świeckiej moralności — a naukami matematyczno-przyrodniczymi z fizyką na czele. Z programu naukowego usunął bezwzględnie przewagę teologii i bezpłodnej spekulacji metafizycznej. W miejsce łaciny — co było wielką nowością w europejskim nauczaniu uniwersyteckim — wprowadził język ojczysty; metodę dogmatyczną i dedukcyjny sposób dowodzenia zastąpił metodą indukcyjną, analityczną i częściowo eksperymentalną.

Reforma Kołłątaja wniosła zasadnicze zmiany do ustroju uczelni: uchyliła znienawidzoną wówczas nazwę „Uniwersytet”, kojarzoną ze zdegenerowaną scholastyką, wprowadzając w to miejsce nazwę „Szkoła Główna Koronna”. Usunęła również podział organizacyjno-naukowy na dotychczasowe cztery wydziały, zastępując go schematem dwóch kolegiów, a mianowicie — Kolegium Moralnego, złożonego z trzech szkół: literatury, prawa i teologii oraz Fizycznego, obejmującego również trzy szkoły: matematyki, fizyki i medycyny.

Reforma Uniwersytetu Krakowskiego, za którą poszła analogiczna reforma Uniwersytetu Wileńskiego, wyzyskiwała częściowo najnowsze zdobycze na polu organizacji nauki i szkół wyższych (reforma van Swieten w Wiedniu, L. Marsigliego w Bolonii), częściowo jednak opierała się o własne przemyślenia i koncepcje Kołłątaja oraz o polskie tradycje. Przeobraziła ona całkowicie Uniwersytet Krakowski w nowoczesny organizm, wyposażony po raz pierwszy w zakłady naukowe (obserwatorium astronomiczne, gabinet fizyczny, przyrodniczy, pierwszą na ziemiach polskich klinikę lekarską); natchnęła młody, starannie dobrany i wykształcony w nowym duchu zespół profesorski (J. Śniadecki, J. Jaśkiewicz, A. Badurski, R. Czerwiakowski i in.) zapałem do pracy i prowadzenia samodzielnych badań; przepoila uniwersytet nowatorskim duchem postępu naukowego i politycznego, wiążąc ściśle działalność odrodzonej uczelni z przeprowadzoną równocześnie reformą ustrojową państwa. Treści naukowe reforma czerpała głównie ze źródeł francuskich i angielskich.

W nowej, zmienionej przez Kołłątaja postaci, przetrwał uniwersytet zaledwie lat dwanaście (1780—1792). Związany ściśle ze stronnictwem reformy państwa, z chwilą dojścia do głosu stronnictwa przeciwnego, starszłacheckiego, znalazł się uniwersytet na skraju ruiny i przepaści. W burzliwych wirach czasu zdołał, co prawda, w 1793 r. obronić egzystencję, ale za cenę usunięcia postępowych urządzeń. Bezpośrednio po tym podjęta walka o utrzymanie niepodległości w 1794 r. przyniosła najpierw rozproszenie na dwa lata szkoły narodowej (1794—1796), a z kolei

podporządkowanie jej władzom okupacyjnym pruskiego, a następnie austriackiego zaborcy. Z tą chwilą wszedł uniwersytet w nowy okres dziejów, który z pewnymi przerwami trwać będzie aż do odbudowy państwa polskiego w 1918 r.

W OKRESIE NIEWOLI (1796—1918)

Pozbawiony opieki własnego państwa, pod naciskiem rządów państw rozbiorowych, darzony przez nie nieufnością, Uniwersytet Krakowski długo nie tylko nie mógł rozwijać się normalnie, ale kilkakrotnie jego istnienie pozostawało pod znakiem zapytania. W oczach zaborców uchodził bowiem za uosobienie żywotnych sił narodu polskiego, za symbol najlepszych tradycji, osiągnięć i dążeń kulturalnych.

Toteż w zależności od zmieniających się fluktów politycznych i kształtowania się sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, ulegał uniwersytet daleko idącym ograniczeniom, uciskowi, stał kilkakrotnie w obliczu utraty egzystencji (1796, 1809, 1846), przechodził trzykrotnie okresy całkowitej germanizacji (1805—1809, 1846—1848, 1853—1870). Te trudne i ponure lata poniewierki i poniżeń przeplatały na szczęście okresy względnej swobody i stabilizacji, które pozwalały na zaczerpnięcie głębszego oddechu, zabliznienie zadanych ran i uporządkowanie zbulweryzowanych stosunków.

Ciężkie czasy przeżył uniwersytet już za pierwszej okupacji austriackiej w latach 1796—1809. Znaczą się one całkowitą likwidacją ducha i urzędów okresu Komisji Edukacyjnej oraz postępującą germanizacją. W 1805 r. nastąpiło ostateczne przekształcenie uczelni w organizm austriacki i połączenie go z Uniwersytetem Lwowskim.

Dalszym ciosom gotowanym przez Austrię — zamierzonemu wywiezieniu zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i urządzeń zakładów naukowych, a może i likwidacji starodawnej fundacji — przeszkodziło przyłączenie w 1809 r. Krakowa do Księstwa Warszawskiego. Odbudowę zniszczonej placówki narodowej z częściowym nawrotem do zasad ideowych i koncepcji uniwersyteckich z doby Komisji Edukacyjnej przeprowadza znowu sam wielki odnowiciel uczelni — H. Kołłątaj (tzw. druga reforma kołłątajowska). Nie ostało się to dzieło jednak długo wobec odmiennej zupełnie koncepcji uniwersyteckiej centralnych władz Księstwa Warszawskiego, koncepcji uniwersytetu napoleońskiego, tj. wyższej szkoły zawodowej ściśle podporządkowanej władzy państwowej. Starcie dwóch ideologii pograżyło w wirach zaciętej walki i zanarchozowało całkowicie życie starej uczelni aż do upadku Księstwa.

Zdawało się, że stabilizację szkołowanej nawie uniwersyteckiej zapewni kongres wiedeński, który powołując nowy twór polityczny — Rzeczpospolitą Krakowską — utrzymał jednocześnie starodawną fundację Kazimierzowsko-Jagiellońską jako uniwersytet dla całości ziem polskich. Podjęta reorganizacja uczelni dała jej nowy ustrój (w statucie organicznym z 1818 r.) oparty częściowo na liberalnych zasadach ówczesnych uniwersytetów niemieckich. Układ stosunków oraz rozwój wypadków podciął jednak rychło te złudne horoskopy.

Z jednej strony rząd Królestwa Kongresowego z obawy przed konkurencją dla nowo założonego Uniwersytetu Warszawskiego ograniczył kontakty z Uniwersytetem Krakowskim oraz możliwość studiów obywateli Królestwa w Krakowie; z drugiej strony ogarniający młodzież ruch wolnościowo-spiskowy, który zaznaczył się w demonstracjach lipcowych

1820 r., skłonił rodzime żywioły wsteczne do podniesienia sprawy owego ruchu do rzędu niebezpiecznych problemów europejskich. W rezultacie, w tymże 1820 r., w Karlovych Varach zapadły skrajnie antyuniwersyteckie postanowienia, owoc zjazdu trzech monarchów związanych świętym przymierzem. Pociągnęły one za sobą rychło pierwsze dotkliwe ograniczenia swobód autonomicznych krakowskiej uczelni w statutach: tymczasowym komisarskim z 1821 r. i kuratorskim z 1826 r. Mimo prób naukowej rozbudowy uczelni, podjętych przez nowego kuratora, Józefa Załuskiego, groźny cień nieprzejednanego wroga polskości i samodzielnego bytu politycznego Polski — Mikołaja Nowosilcowa — położył się złowrogo na życiu uczelni.

Wybuch powstania listopadowego spowodował chwilową ulgę i dał możność przywrócenia dawnych urządzeń sprzed nadania statutu kuratorskiego. Ale przegrana walka o niepodległość w 1831 r. przyniosła z powrotem dotkliwe ograniczenia w rozwoju naukowym i urządzeniach uczelni (w statucie reorganizacyjnym z 1833 r.), czyniąc z niej karykaturę szkoły akademickiej. Niebawem nadeszło zniesienie Wolnego Miasta Krakowa w 1846 r., a przyłączenie Krakowa z powrotem do Austrii wznowiło groźbę likwidacji uczelni i w rezultacie doprowadziło do częściowej jej germanizacji oraz przeobrażenia w uniwersytet austriacki.

Dopiero Wiosna Ludów 1848 r. przynosi na krótko odprężenie. Uniwersytet Krakowski będący od 1831 r. jedynym uniwersytetem polskim, podjął wówczas samorzutnie doniosły plan odbudowy i przekształcenia uczelni w wielkie ogólnopolskie ognisko nauki. Starano się zebrać w gronie profesorskim elitę intelektualną narodu zarówno z wszystkich trzech zaborów, jak i z emigracji rozrzuconej po całym świecie. Zapraszano m.in. na katedrę literatury polskiej największego poetę polskiego, Adama Mickiewicza, a po jego odmowie ofiarowano ją najznakomitszemu powieściopisarzowi — Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Z dalekiego Chile powołuje Uniwersytet Krakowski na katedrę geologii Ignacego Domeykę, profesora i organizatora uniwersytetu w Santiago. Z Niemiec, Francji usiłuje ściągnąć głośnego biologa Roberta Remaka, okulistę Wiktora Szokalskiego itd. Plany te w 1853 r. uległy brutalnemu zdławieniu przez wskrzeszony system absolutystyczno-policyjny rządów austriackich. W dniu 1 stycznia tego roku usunięto czterech wybitnych profesorów i skasowano swobody autonomiczne. Wkrótce wprowadzono język niemiecki do wykładów i działalności organizacyjno-administracyjnej, czyniąc z uniwersytetu instrument polityki wynaradawiania aż do 1870 r.

Ścisła, trwająca przez kilka dziesiątków lat zależność uczelni od wynaradawiającej polityki rządu zaborczego paraliżowała, oczywiście, w ogromnym stopniu rozwój naukowy uniwersytetu. Już od początku XIX w. przestał on być główną szkołą narodową i spadł do rzędu prowincjonalnej, drugiej kategorii, szkoły akademickiej. Pierwszeństwo w życiu naukowym Polski dzierżyły — do ich zniesienia w 1831 r. — Uniwersytet Wileński i Warszawski.

Ograniczony w możliwościach uprawy nauki Uniwersytet Krakowski obiera wszakże z początkiem XIX w. jeden niewielki, ale doniosły odcinek studiów, na którym koncentruje się, a mianowicie wszechstronne wyświetlenie — w obliczu zachwianej egzystencji narodowej — przeszłości kulturalnej Polski jako ważnego elementu utrzymania bytu. Ten charakterystyczny kierunek zainteresowań przetrwał w Krakowie przez cały wiek XIX. Zainicjował owe badania z początkiem wieku

J. S. Bandtkie z gronem swych uczniów. Z tych samych tendencji rodzi się wielka, źródłowa historia literatury polskiej Michała Wiszniewskiego, będąca właściwie szerokim obrazem dziejów kultury polskiej. Koroną — jest monumentalna *Bibliografia polska* K. i St. Estreicherów, dzieło dwóch pokoleń i stułetniej syzyfowej pracy (1848—1948), stanowiąca niezrównane zwierciadło życia polskiego, jego zasadniczych rysów i cech, tendencji i osiągnięć w przeciągu czterech wieków, oglądanych w produkcji książkowej. Bez powstałej w Krakowie tego rodzaju i rangi atmosfery badań oraz kultu realiów przeszłości ojczyznej — nie do pomyślenia byłaby twórczość Jana Matejki i Stanisława Wyspiańskiego.

Przyznanie Galicji autonomii narodowej w latach sześćdziesiątych wzmogło gwałtowne tempo rozwoju i odradzania się starodawnej szkoły narodowej. Przełomowe znaczenie dla zainicjowania przemian, które doprowadziły do rozkwitu naukowego uczelni i zdobycia przez nią po raz drugi poważnej pozycji w międzynarodowym świecie wiedzy, miał rektorat Józefa Dietla (1861/2). Cechą charakterystyczną wymienionego okresu jest wszechstronny rozwój nauki. Dotychczasowa przewaga dyscyplin humanistycznych, a właściwie „nauk o rzeczach ojczyznych”, zostaje zrównoważona rozwijającymi się szybko naukami matematyczno-przyrodniczymi.

Mimo skromnych środków i niedostatecznego wyposażenia w nowoczesne pracownie i gabinety, może się Uniwersytet Krakowski poszczycić rosnącym zastępem badaczy o światowej sławie. W biologii i naukach lekarskich błyszczą nazwiska Ludwika Teichmanna (badania nad układem naczyń limfatycznych), Izydora Kopernickiego (antropologia), Henryka Hoyera młodszego (w zakresie embriologii), Napoleona Cybulskiego (w fizjologii), Leona Marchlewskiego (w chemii fizjologicznej), Mariana Raciborskiego (wstawiony badaniami flory jawańskiej), Emila Godlewskiego starszego (fizjologia roślin). Szczególnie trwałe karty zapisali w nauce Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski (statyczne skroplenie powietrza i jego składników w latach 1883—1896); po nich Marian Smoluchowski badaniami nad teorią kinetyczną, rozbudową nauki o fluktuacjach, nową interpretacją drugiej zasady termodynamicznej, przyczynił się waleń do rozwoju nowoczesnej fizyki.

Nie mniejszy rozkwit trwa nadal w naukach humanistycznych. Na czoło wysuwa się rozrost nauk historycznych, znamieny dla środowiska krakowskiego końca XIX w. Jest to historia o nowym nastawieniu i metodologii krytycznej i pozytywistycznej. Krakowski ośrodek naukowy wydaje kilka syntez dziejów narodowych, niektóre z nich (J. Szurjski, M. Bobrzyński) mają ogromny wpływ na rozwój myślenia politycznego społeczeństwa. Tu również z biegiem lat tworzy się kolebka znakomitych badań nad polskim średniowieczem, jego rozwojem społecznym i państwowym (T. Wojciechowski, Fr. Piekosiński, St. Smolka, K. Potkański, Fr. Bujak, Wł. Semkowicz, St. Kutrzeba). Tu w cieniu znakomitych renesansowych budowli, zamku wawelskiego, Sukiennic rozwijają się studia nad polskim odrodzeniem i reformacją. Również i późniejsze okresy upadku i rozstroju Rzeczypospolitej znajdują swoich badaczy.

Wielki wzlot przeżywa filologia klasyczna, która może pochlubić się takimi przedstawicielami, jak Kazimierz Morawski, autor wielotomowej historii literatury rzymskiej, Tadeusz Sinko, autor podobnej wielotomowej historii literatury greckiej, bizantolog Leon Sternbach. Od Lu-

cja Malinowskiego Kraków wysuwa się na czoło w badaniach nad językiem polskim, jego rozwojem historycznym, dialektologią (Jan Łoś, Kazimierz Nitsch). Powstaje nowoczesna nauka neofilologia: germanistyka (Wilhelm Creizenach), romanistyka (Maksymilian Kawczyński), anglistyka (Roman Dybowski). Również i inne działy językoznawstwa mają znakomitych reprezentantów jak np. indogermanistyka Michała Rozwadowskiego.

Widomą oznaką doniosłego znaczenia naukowego uniwersytetu było utworzenie w Krakowie w 1873 r. czołowej instytucji polskiej poświęconej pielęgnowaniu badań naukowych — Akademii Umiejętności (przekształconej z odzyskaniem niepodległości na Polską Akademię Umiejętności) w miejsce istniejącego tu od 1816 r. skromnego Towarzystwa Naukowego złączonego z Uniwersytetem Jagiellońskim. Wyrazem zaś uznania świata naukowego dla osiągnięć polskiej myśli badawczej skupionej w uczelni krakowskiej i jej wiekowej tradycji stały się w 1900 r. wielkie uroczystości związane z pięćsetleciem odnowienia uczelni. Wzięły w nich udział delegacje wielu znakomitych uniwersytetów różnych krajów.

Uczelnia krakowska wraca również na nadrzędne stanowisko w życiu narodowym. Nie ograniczając się do studentów zaboru austriackiego, przyciąga młodzież innych dzielnic, a zwłaszcza młodzież spod zaboru rosyjskiego, która od czasu ogłoszenia strajku szkolnego w 1905 r. zaczęła masowo napływać na studia do Krakowa i Lwowa. Ostatnie dziesięciolecie przed wybuchem pierwszej wojny światowej (1905—1914) przynosi niezwykle bogaty rozkwit życia ideowego i niepodległościowego tej młodzieży. W całym uniwersytecie następuje odejście od ideologii stańczykowskiej, rozwijają się natomiast bujnie nowoczesne prądy społeczne i polityczne. Realizując hasło uniwersytetów anglosaskich (*university expansion*) uczelnia krakowska mnoży formy swej działalności i nawiązuje kontakt z szerokimi kołami społeczeństwa (wydatna współpraca w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, utworzenie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich).

W chwilach doniosłych dla bytu narodowego, w okresie pierwszej wojny światowej i wykuwania zrębów państwowości polskiej, koła uniwersyteckie podejmują wiele ważnych akcji politycznych i społecznych. Wymieńmy tu wystąpienie 136 profesorów i docentów w maju 1917 r. z formalnym żądaniem zjednoczenia Polski niepodległej z dostępem do morza, żywy udział w Biurze prac kongresowych w okresie rokowań pokojowych w Wersalu, szeroko zakrojoną akcją ratowania dziesiątkowanej przez epidemie ludności polskiej w czasie pierwszej wojny światowej, uczestnictwo w powstaniach śląskich i akcji plebiscytowej.

Jako największy zbiornik polskich sił naukowych uczelnia krakowska dostarczyła odbudowującemu się szkolnictwu akademickiemu w latach 1915—1919: trzem nowym uniwersytetom — w Warszawie, Wilnie i Poznaniu oraz Politechnice Warszawskiej, podstawowych kadr naukowych, które zapewniły tym uczelniom możliwość sprawnego rozwinięcia działalności we wszystkich dziedzinach nauczania.

CZASY NAJNOWSZE

Powstanie państwa w 1918 r. przyniosło zasadniczą zmianę pozycji Uniwersytetu Krakowskiego, a mianowicie utratę przodującego stanowiska. Od tej pory staje się on formalnie jednym z pięciu równorzędn-

nych członów szkolnictwa akademickiego w Polsce. Jednakże, mimo chwilowego osłabienia wywołanego oddaniem dużej części potencjału osobowo-naukowego na potrzeby nowo stworzonych szkół wyższych, mimo przystąpienia przez coraz silniej od 1930 r. rozrastający się uniwersytet stołeczny — uczelnia krakowska uchodzi nadal za główną szkołę narodową i reprezentantkę polskiej tradycji naukowej.

W oparciu o wspomniany autorytet uniwersytet zabierał głos w wyjątkowych i doniosłych sprawach życia zbiorowego. Głośnym zwłaszcza echem odbiło się wystąpienie skierowane przeciw faszyzacji kraju w 1931 r. (protest brzeski). Przedstawiciele niezależnych kół profesorskich podjęli z kolei inicjatywę obrony wolności nauczania i samorządu szkół akademickich zagrożonych przygotowywaną tzw. ustawą jędrzejewiczowską. Niezwykle ostra walka rozegrała się na dwu odcinkach: oficjalnym — w deklaracjach, opiniach i uchwałach senatów akademickich — oraz poprzez akcję publicystyczną. Wyrazem tej walki była zbiorowa książka wydana w Krakowie *W obronie wolności szkół akademickich* (Kraków 1933).

O powadze i znaczeniu uczelni w społeczeństwie świadczyły liczne, nieprzerwanie płynące fundacje imiennych i bezimiennych ofiarodawców. Dwie z nich miały swoją specjalną wymowę: jedna — fundacja robotnika, niewykształconego emigranta w Stanach Zjednoczonych, Ludwika Gedemina (42 000 dolarów); druga — zapis całego majątku wielkiego muzyka, patrioty i męża stanu, Ignacego Paderewskiego; z pozostałości daru Paderewskiego powstaje dziś Collegium Humanisticum imienia ofiarodawcy.

Mimo wielu niedostatków lokalowych, w wyposażeniu i innych tego typu — rozrost Uniwersytetu Krakowskiego w omawianym okresie, choć nie tak błyskotliwy i dynamiczny jak uczelni warszawskiej, jest jednak niezaprzeczalny. Zwiększała się stale jej kadra naukowa: od skromnego zespołu 75 pracowników w 1850 r. (w tym 29 profesorów), poprzez 258 pracowników w 1900 r. (115 profesorów różnych kategorii), do 626 osób w 1938/9 r. (110 profesorów i 116 docentów). Rozwoju uczelni i rozbudowy jej kadry nauczającej dowodziły również powoływane do życia instytuty i studia: Szkoła Nauk Politycznych (1921), Studium Pedagogiczne (1920) i Słowiańskie (1925), Studium Wychowania Fizycznego (1923), Kursy Ogrodnicze i Spółdzielcze, a także przekształcenie Studium Rolniczego w piąty samodzielny wydział (1923).

Uniwersytet okresu międzywojennego przeżywa jednocześnie nienotowane zjawisko żywiołowego przyptyku młodzieży; w 1932/3 r. uczelnia osiąga najwyższą dotychczas liczbę 7654 studentów. Wysokie są zwłaszcza liczby uzyskanych w dwudziestoleciu doktoryzacji (4866) i magisteriatów (blisko 10 000), przy dużej ponadto liczbie absolwentów z egzaminami państwowymi prawniczymi i nauczycielskimi. Powstaje więc w sumie piękny obraz wysiłku włożonego przez zespół nauczający w dziedzinie dydaktycznej przygotowania kadr zawodowej inteligencji akademickiej.

Nie mniejsze były osiągnięcia na polu nauki. Wystarczy wymienić poczet znakomych uczonych z różnych dziedzin wiedzy: H. Hoyera mł., K. Kostaneckiego, E. Godlewskiego mł., W. Szafera, S. Zarembę i T. Banachewicza (z biologii, medycyny i nauk matematyczno-fizycznych) oraz T. Lehr-Spławińskiego, T. Sinkę, I. Chrzanowskiego, St. Pigonia, T. Kowalskiego, S. Wędkiewicza, W. Lednickiego, ks. K. Michalskiego, J. Pagaczewskiego, W. Sobieskiego, St. Kota, W. Konopczyńskiego,

J. Feldmana, R. Grodeckiego, K. Moszyńskiego i innych (z różnych dziedzin filologii i nauk historycznych).

Katastrofa państwa polskiego w klęsce wrześniowej 1939 r. stała się katastrofą polskich urządzeń kulturalnych, niszczonej z zacięłą premedytacją przez hitleryzm. W niespotykanym w takich rozmiarach i zasięgu dziele eksterminacji wyznaczył wróg fundacji Kazimierzowsko-Jagiellońskiej specjalne miejsce jako symbolowi wielowiekowej tradycji polskiej myśli naukowo-poznawczej. A zatem już w listopadzie 1939 r. osadzono 183 osoby spośród personelu naukowego w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen oraz w Dachau, po czym nastąpiło programowe rozgromienie zakładów i instytutów. W planach najeźdźcy los prastarej uczelni był raz na zawsze przypieczętowany. Na jej miejscu miał powstać wzorcowy uniwersytet niemiecki im. M. Kopernika.

Wyzwolenie Krakowa w dniach 18 i 19 stycznia 1945 r. spowodowało uruchomienie prawie natychmiast działalności dydaktycznej i naukowej uczelni, mimo ogromnych zniszczeń w budynkach i urządzeniach zakładów oraz dotkliwych strat w zespole nauczającym, sięgających 25%. Po nowo utworzonym w Lublinie uniwersytecie im. M. Curie-Skłodowskiej i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uczelnia krakowska była trzecią szkołą akademicką, która wówczas rozpoczęła działalność.

Włączenie się starodawnej uczelni narodowej do rewolucji kulturalnej było żywiołowe i spontaniczne. Napływ młodzieży był ogromny: od liczby 5622 studentów wpisanych w pierwszym wojennym jeszcze roku akademickim (1945) do 10 108 w trzecim powojennym roku (1947/1948). Począwszy od tego ostatniego roku uruchomiono ponadto wykłady dla szerszej publiczności.

Chwilowe skupienie się w murach Krakowa ocalałej z pożogi wojennej ogromnej większości polskiej kadry naukowej pozwoliło od początku na szybką, wszechstronną rozbudowę uczelni, wzbogacenie jej o nowe wydziały, instytuty, dziesiątki katedr. Po pewnym zahamowaniu procesu rozwojowego nabrał on nowego dynamizmu od 1956 r. Podjęto z rozmachem modernizację urządzeń, przystąpiono do otwierania nowych kierunków, pomnażania kadr naukowych, wreszcie doprowadzono do otwarcia filii uniwersytetu w Katowicach (sekcja nauk matematycznych, zaoczne studium administracyjne).

Co najważniejsze, dzięki wielkim nakładom państwa ostatnie, przedjubileuszowe lata przyniosły rozwiązanie trudnej i palącej kwestii lokalowej, otwierając u progu siedemsetlecia przed starodawną, zasłużoną instytucją narodową wielkie możliwości rozwoju w pracy badawczej i nauczycielskiej dla dobra społeczeństwa i ludzkości.

ШЕСТЬ ВЕКОВ ЯГЕЛЛОНСКОГО УНИВЕРСИТЕТА

(1364—1964)

В статье дается краткий очерк истории развития Ягеллонского университета — старейшего и в течение долгих лет (до момента основания в 1578 г. Иезуитской академии в Вильне, имевшей два факультета, и в 1593 г. частной академии Замоиских) единственного в Польше учебного заведения, которое 12 мая 1964 г. будет отмечать 600-летие своего существования.

Связи Польши с университетскими центрами в Западной Европе и форми-

ровавшейся там научной мыслью начали складываться еще в середине XII в. На этом фоне автор освещает историю основания Краковского университета королем Казимиром Великим, временный упадок университета, наступивший после смерти короля, и затем процесс возрождения университета в годы 1396 — 1400, завершившийся изданием королем Владиславом Ягелло вторичного акта об его основании. Далее в статье охарактеризована тогдашняя организационная структура университета, описана история построения и видоизменения его зданий и помещений, развития его научной деятельности. На рубеже XV и XVI вв. Ягеллонский университет стал центром просвещения и национальной культуры, принимал активное участие в политической жизни страны, приобрел широкую славу за пределами Польши. Автор характеризует причины, приведшие к длительному кризису университета (неполное присвоение гуманизма, вызванная шляхтой общественная изоляция, отсутствие связей с прогрессивной научной мыслью). В конце XVI в. положение университета еще более ухудшилось в связи с тем, что им пытался завладеть орден иезуитов.

Ягеллонский университет заново возродился в результате проведенной Гуго Коллонтаем в 1777—1780 гг. реформы, сделавшей его современным высшим учебным заведением. Однако наступившие вскоре после этого разделы Польши свели на нет результаты реформы и пагубным образом отразились на дальнейшем развитии университета. Ягеллонский университет претерпевал различные судьбы в зависимости от того, в состав какого государства входил Краков (оккупация Пруссией в 1794—1796 гг., первое присоединение Кракова к Австрии в 1796—1809 гг., повлекшее за собой полную германизацию университета в 1805 г., включение Кракова в состав Варшавского Княжества в 1809—1814 гг., затем создание Краковской республики, просуществовавшей с 1815 до 1846 гг., и, наконец, вторичное оккупирование Кракова Австрией в 1846 — 1918 гг.). За весь этот период Ягеллонский университет много раз менял свою организационную структуру, что повлекло за собой ослабление его научной деятельности. Австрийские власти еще дважды пытались его германизовать (в 1846—1848 и 1853—1870 гг.). После этого трудного периода университет снова начал быстро возрождаться, начиная с 1870 г., и в скором времени он превратился в крупный польский научный центр, охватывавший своим влиянием все земли Польши. Бурное развитие университета резко прервала вторая мировая война. Гитлеровские захватчики нанесли университету тяжелый удар, арестовав 6 ноября 1939 г. почти всех профессоров и почти полный состав университетских властей и отправив их в концентрационный лагерь. Такое преступление не имеет себе равного в истории европейских университетов. Краковский университет возобновил свою деятельность уже в конце января 1945 г., тотчас же после изгнания из Кракова гитлеровских оккупантов. С этого момента университет стал быстро развиваться, чему способствовали большие перемены, произошедшие в общественно-экономической жизни народной Польши.

JAGELLONIAN UNIVERSITY: SIX HUNDRED YEARS OF ACTIVITY (1364—1964)

The author presents a synthetical outline of the history of the Jagellonian University, in connection with the six-hundredth anniversary of its foundation, on May 12 1364. Poland's oldest university, the Jagellonian was also for two centuries the country's only academic school (until the establishment in 1578 of a two-faculty Jesuit Academy in Wilno and in 1593 of the private Academy of Zamość).

The author begins by sketching Poland's links, first initiated in the mid-12th century, with the university movement in Western Europe and with the scientific outlook germinating there. An account is given of the University's foundation by King Casimir the Great, of its temporary decline after Casimir's death and its resuscitation in the years 1396—1400 which found its climax in the second charter granted to it by King Władysław Jagiełło in 1400. There follows an account of the University's structure, its colourful history, the development of research, the Jagellonian University's acquisition at the turn of the 16th century of an international reputation, and its socio-political importance in national life. The author discusses the causes for the University's prolonged crisis (a lukewarm acceptance of Humanist ideals, its social isolation brought about by the gentry, its severance of ties with advanced scientific thought), one which was aggravated in the late 16th century as a result of the Jesuit Order's strivings to dominate the University.

The University's renaissance — its rising to the rank of a modern school — came about thanks to Hugo Kołłątaj's reform effected in the years 1777—80. The results of the reform were nullified by the country's loss of political independence. The University experienced many ups and downs in later years — a consequence of its finding itself within the frontiers of one state organisms after another (Prussian occupation, 1794—96; first incorporation into Austria, resulting in the University's complete Germanization, 1796—1809; Duchy of Warsaw, 1809—14; Cracow Republic, 1815—1846; and Austrian rule, 1846—1918); this led to constant organizational changes, the necessity to adjust to changing conditions, a weakening of the scientific potential, and repeated attempts to deprive the University of its Polish character (1846—48 and 1853—70). From 1870 onwards, the University went through a splendid period of revival as a great nation-wide centre of scholarship, its influence radiating to the whole of the country. Its development was brutally checked following the outbreak of the Second World War and the Nazis' barbarous blow at the University — the arrest on November 6 1939 and subsequent deportation to a concentration camp of virtually the entire professorial body, including all the elected University officers: an unprecedented event in the history of Europe's universities. In late January 1945, upon the country's liberation from the Nazi occupation, the University resumed its activities. Its development since has been part of the great political, social and economic transformations in the Polish People's Republic.